

MICHAŁ SZYMAŃSKI

UNIwersytet Jagielloński
Wydział Prawa i Administracji
Katedra Prawa Konstytucyjnego
E-MAIL: MICHAŁ.ADAM.SZYMANSKI@GMAIL.COM

DATA ZGŁOSZENIA: 5.01.2018
DATA PRZYJĘCIA DO DRUKU: 2.03.2018

Krytyka współczesnej wizji państwa, prawa i społeczeństwa w myśli Nicolasa Gomeza Davila

STRESZCZENIE

Nicolas Gomez Davila był pochodzącym z Kolumbii myślicielem opierającym swoją filozofię na katolickim tradycjonalizmie i europejskiej, łaćnińskiej tożsamości. Prowadząc pustelnicze życie, w bibliotece pisał scholia – krótkie notatki, będące rozważaniami nad współczesnym światem. Świat ten był zaś według niego horrorem. W swej twórczości krytykował liberalną demokrację, widząc w niej bunt przeciwko Bogu i prawu, które Stwórca ustanowił, oraz arogancję człowieka tworzącego ustawy nie w zgodzie z dekalogiem, lecz opinią większości. Władzę ludu uznawał za festiwal głupoty i prostactwa intelektualnego, a co więcej – za system, który w prostej linii prowadzi do totalitaryzmu. Egalitarny charakter demokracji według niego konsekwentnie musiał prowadzić do dyktatury i represji. Władza absolutna była zaś dla kolumbijskiego myśliciela uderzeniem w jeden z podstawowych filarów cywilizacji łaćnińskiej, jakim jest wolność. Ideałem społeczeństwa był dla niego wczesnośrednio-wieczny ustrój feudalny, a państwa – Święte Cesarstwo. Myśl Nicolasa Gomeza Davila jest skrajnie pesymistyczna. Nie wierzy on w możliwość odbudowania świata Tradycji. Są to intelektualne cierpienia monarchisty i konserwatywnego katolika, którego świat umarł, a o jego restaurację nie chce już walczyć nawet Kościół, który po Soborze Watykańskim II zaniechał dotychczasowej krytyki demokracji.

SŁOWA KLUCZOWE

tradycjonalizm, monarchizm, elitaryzm, demokracja, totalitaryzm, Nicolas Gomez Davila

Wstęp

Nicolas Gomez Davila, poza wąskimi środowiskami tradycjonalistycznymi czy monarchistycznymi, nie jest postacią powszechnie znaną. Jeśli chodzi o dwudziestowiecznych autorów, konserwatyzm o wiele częściej kojarzy się z takimi myślicielami, jak Carl Schmitt, Eric Voegelin, Oswald Spengler czy Leo Strauss. Niektóre osoby lepiej znające współczesną myśl europejskiej prawicy mogłyby do tej listy dodać jeszcze Juliusa barona Evolę, wypominając wszak włoskiemu autorowi pewne związki z nazistami w okresie II wojny światowej czy bycie ideową inspiracją dla powojennych ugrupowań neofaszystowskich terrorystów podczas włoskich „lat ołowiu”¹, nie zaś bycie czołowym przedstawicielem tak zwanego tradycjonalizmu integralnego.

Niniejszy artykuł ma na celu analizę teoretyczno-prawną myśli Nicolasa Gomeza Davili. Kolumbijski konserwatysta urodził się 18 maja 1913 roku w Bogocie, a w wieku sześciu lat wraz z rodzicami wyjechał do Europy. We Francji poważnie zachorował, co zmusiło jego rodziców do zatrudnienia prywatnych nauczycieli. Po siedemnastu latach powrócił do ojczyzny. W 1949 roku raz jeszcze, na pół roku, opuścił Kolumbię, by w końcu na stałe osiąść w swej posiadłości w Bogocie. Od tego czasu życie Davili upływało w znacznej mierze na studiach klasycznych autorów. W swej bibliotece zgromadził około trzydziestu tysięcy tomów. Bardzo często były to wydania oryginalne (między innymi nauczył się duńskiego, by móc studiować twórczość Kierkegaarda w oryginale). Żywot wiódł w bibliotece, prowadząc duchową walkę przeciwko światu, który traktował jako wroga swoich wartości. W przeciwieństwie do wielu innych autorów zamiast traktatów filozoficznych wybrał zupełnie inną formę twórczości, a mianowicie scholia, czyli krótkie notatki „na marginesie”, przypominające prace średniowiecznych mnichów przepisujących teksty².

Autor określał siebie mianem nie „konserwatysty”, lecz „reakcjonisty”. Termin ten, niezmiernie problematyczny (najwybitniejszy polski badacz myśli Kolumbijczyka, Krzysztof Urbanek, stawia wręcz tezę, że reakcjonizm w takim rozumieniu nie można utożsamiać z konserwatyżmem w ogóle), oznaczać miały

¹ Lata ołowiu – termin opisujący eskalację politycznego radykalizmu w powojennych Włoszech od końca lat sześćdziesiątych do początku lat osiemdziesiątych XX wieku, w trakcie którego środowiska radykalnej prawicy i radykalnej lewicy utworzyły szereg organizacji terrorystycznych, swoimi zamachami doprowadzając państwo na skraj wojny domowej. Najśłynniejszymi formacjami tego okresu były prawicowy ruch Nowy Porządek (Ordine Nuovo) oraz lewicowe Czerwone Brygady, a najbardziej krwawym zamachem – atak bombowy na dworcu w Bolonii, przeprowadzony przez neofaszystowskie ugrupowanie Włoskie Komórki Rewolucyjne (Nuclei Armati Rivolutionari), w wyniku którego śmierć poniosło 85 osób.

² K. Urbanek, *Ex occidente lux II*, [w:] N. Gomez Davila, *Następne scholia do tekstu implicite*, tłum. K. Urbanek, Warszawa 2006, s. 5–11.

taką doktrynę oraz zarazem stan ducha, w którym stwierdzić należy, że żadne wartości nie zasługują już na zachowywanie. Reakcja jest więc niczym więcej, jak tęsknotą za światem Tradycji, przy jednoczesnym pogodzeniu się z tym, że świat prawdziwych wartości umarł całkowicie i należy zwrócić się ku światu platońskich idei, gdyż reakcjonista żyje pośród ruin cywilizacji³.

1. Krytyka idei władzy ludu w myśli Nicolasa Gomeza Davila

Nie ulega wątpliwości, że w dzisiejszym świecie wszystkie wiodące ideologie i doktryny polityczne legitymizują władzę rządzących wolą ludu. W systemie demokratycznym, jak sama nazwa wskazuje, rządzi lud, ale również w ustrojach totalitarnych sięgano do legitymizacji „z dołu”. Rządy komunistów były sprawowane w imieniu mas pracujących, a w Trzeciej Rzeszy dla dobra narodu sami hitlerowcy, choć z jednej strony sięgali do pojęcia *auctoritas*⁴, to z drugiej podkreślali, że Hitler rządził nie w imieniu swoim, lecz ludu. Jedynym w zasadzie dwudziestowiecznym znaczącym politykiem, który odrzucał taką formę uzasadniania swoich rządów, był Francisco Franco, który swoją dyktaturę uznawał za Bożą interwencję, mającą na celu uchronić Hiszpanię przed rządami komunistów.

Nicolas Gomez Davila, pojmując politykę przez pryzmat wyznawanej religii rzymskokatolickiej (można by się posłużyć w tym miejscu pojęciem „teologii politycznej”, koncepcją autorstwa Carla Schmitta oraz przytoczyć jego słynne słowa, że „wszystkie pojęcia polityczne to zsekularyzowane pojęcia religijne”⁵), wierny społecznemu nauczaniu Kościoła sprzed Soboru Watykańskiego II, był ortodoksyjnym teocentrystą. Rządy ludu, bez względu na to, jaką formę przyjąłby reżim, uznawał za uzurpacyjne, władza bowiem należy do Boga i tych, których Stwórca wyznaczył do jej sprawowania na ziemi. W jednym ze swoich scholiów zanotował: „Heine zdradził sekret demokracji: *wir kämpfen nicht für die Menschenrechte des Volkes, sondern für die Gottesrechte des Menschen*”⁶. System demokratyczny jest niezgodny z prawem Bożym, a zatem reakcjonista jawi się jako wstrętny, wrogi. Aby zrozumieć Gomeza Davilę, warto sięgnąć do innego katolickiego tradycjonalisty, a jednocześnie filozofa prawa i członka hiszpańskiego ruchu karlistowskiego, Francisca Eliasa de Tejady. W tekście pt. *Demokracy i chrześcijaństwo: nieprzezwycięzalna sprzeczność*, będącym refleksją nad sytuacją

³ Idem, *Lux in tenebris*, [w:] N. Gomez Davila, *Nowe scholia do tekstu implicite*, t. 1, tłum. K. Urbanek, Warszawa 2008, s. 3–11.

⁴ Pojęcie to wiąże się rzecz jasna przede wszystkim z Carlem Schmittem. S. Breuer, *Carl Schmitt im Kontext: Intellektuellenpolitik in der Weimarer Republik*, Berlin 2012, s. 217.

⁵ A. Wielomski, *Teologia polityczna Nicolasa Gomeza Davila*, [w:] *Między sceptycyzmem a wiarą. Nicolas Gomez Davila i jego dzieło*, red. B. Obidzińska, K. Urbanek, Warszawa 2008, s. 147.

⁶ „Walczymy nie o prawa człowieka dla ludu, lecz o prawa boskie dla człowieka” (N. Gomez Davila, *Nowe scholia do tekstu implicite*, t. 1, op. cit., s. 51).

polityczną we Włoszech, zauważył on, że dopóki Italią rządzi chadecja, realizująca dość konserwatywny program polityczny, idea chrześcijańskiej demokracji wydaje się spójna, lecz w razie triumfu lewicy

[...] konieczne stanie się dokonanie przez demokratów chrześcijańskich wyboru pomiędzy dwiema stronami ich podwójnego oblicza: demokratycznym i chrześcijańskim. Jeżeli wybiorą demokrację, ugną się przed wolą ludu włoskiego i dopuszczą odzrucenie cywilizacji ufundowanej na Chrystusie [...] Jeżeli wybiorą chrześcijaństwo, zbuntują się gwałtownie przeciwko wyborowi wyborczemu, podważając go z tego powodu, że wola wszystkich nawet stworzeń skończonych nie ma żadnego autorytetu naprzeciwko nieskończonej woli Stwórcy⁷.

Dokładnie tym dla katolickich radykalnych tradycjonalistów była demokracja – systemem, w którym wola ludu, czy to przy urnach, czy w parlamencie, manifestuje swoje lekceważenie dla prawa Bożego, poddając pod głosowanie zasady, które ze swej natury są niepodważalne.

Kolumbijczyk, podobnie jak Eric Voegelin, nie wierzył, że poprzez ideologie, swoiste świeckie religie, narodzi się możliwość stworzenia raju na Ziemi (Amerykanin określał takie próby mianem immanentyzacji eschatonu, a ideologie nazywał „gnozą polityczną”; sam Gomez Davila używał podobnego określenia, stwierdzając, że „demokracja jest polityką gnostycznej teologii”⁸). Wchodząc w dialog ze słynnym niemieckim autorem i jego myślą *Wir wollen hier auf Erden schon das Himmelreich errichten*⁹, pytał się: „Ale jakie, Heine? Socjalistyczny raj, o którym marzą w społeczeństwie konsumpcyjnym, czy społeczeństwo konsumpcyjne, o którym marzą w socjalistycznym raju?”¹⁰. Prawdziwe szczęście możliwe jest do osiągnięcia tylko poprzez zbawienie duszy. Racjonalizm i laicyzacja doprowadziły do sytuacji, w której społeczeństwa, wątpiąc w życie po śmierci, pragną stworzyć świat idealny, ten jednak jest dla człowieka żyjącego w rzeczywistości doczesnej nieosiągalny. Charakterystyczną cechą wszelkich ideologii jest tworzenie etyki alternatywnej dla chrześcijańskiej. I tak w przypadku liberalizmu współczucie wypiera cnota egoizmu (Ayn Rand), świecki nacjonalizm odwołuje się do pojęcia egoizmu narodowego (Zygmunt Balicki), w komunizmie mówiono o „socjalistycznej moralności” itd. Wszystko to miało, według narracji tradycjonalistycznej, obalić etykę katolicką. „Zasadniczy postulat demokracji: ustawa winna być sumieniem obywatela”¹¹, powiada Kolumbijczyk. W szczególności,

⁷ F. Elias de Tejada, *Demokraci i chrześcijaństwo: niezwykła sprzeczność*, „Pro Fide, Rege et Lege” 2008, nr 2 (61), s. 124.

⁸ N. Gomez Davila, *Nowe scholia do tekstu implicite*, t. 1, op. cit., s. 131.

⁹ „Chcemy tu, na ziemi, stworzyć Królestwo Niebieskie”.

¹⁰ N. Gomez Davila, *Nowe scholia do tekstu implicite*, t. 2, tłum. K. Urbanek, Warszawa 2009, s. 23.

¹¹ T. Gabiś, *Nicolas Gomez Davila*, [online] <http://www.tomaszgbabis.pl/2011/07/11/nicolas-gomez-davila-2/> [dostęp: 5.01.2018].

co warto zauważyć, demokracja jest ciosem wobec Prawdy (Gomez Davila był konsekwentnym platonikiem). Ustawę przecież zawsze można zmienić, gdy tylko wola ludu się zmieni.

Nicolas Gomez Davila niezmiernie krytycznie podchodził do systemu demokratycznego. Piętnował przekupność i zakłamanie polityków („Mylić się jest rzeczą ludzką, kłamać – demokratyczną”¹²; „Polityk demokratyczny zawsze się sprzedaje. Bogatym za gotówkę. Biednym na raty”¹³) oraz głupotę ludu („to, czego żaden pochlebca nie waży się powiedzieć swemu despotce, demokracja mówi ludowi”¹⁴). Traktował demokrację wręcz jako festiwal orgii i zdziczenia („Cena absolutnej wolności byłaby nieograniczona wulgarność”¹⁵; „Od kilku wieków «wyzwalanie człowieka» to przyzwalanie mu na plebejskie zachowania”¹⁶; „nasza cywilizacja jest barokowym pałacem, do którego wtargnęła kudłata zgraja”¹⁷; „intelektualna wulgarność przyciąga wyborców niczym miód muchy”¹⁸). Zdaniem Kolumbijczyka demokracja wcale nie jest systemem chroniącym wolność jednostki, gdyż „podczas demokratycznych wyborów decyduje się, kogo można legalnie prześladować”¹⁹. Współczesny model państwa, mający korzenie w czasach rewolucji francuskiej, odrzucał, gdyż widział w nim bunt przeciwko Bogu i porządkowi (stwierdził między innymi, że „w «prawach człowieka» nie do zaakceptowania jest już sama nazwa”²⁰), który został przez Stwórcę ustanowiony, a także miał w pamięci okrucieństwa, jakie przyniosło obalenie monarchii. Jednocześnie podkreślał, że „lud wita owacyjnie wyłącznie przyszłego tyrana”²¹. Zwracał uwagę, że „bycie z «Bożej łaski» ograniczało monarchę; «przedstawiciel narodu» jest reprezentantem absolutnego absolutyzmu”²². Dla Kolumbijczyka naturalne było to, że demokracje, prędzej czy później, zamieniają się w totalitaryzmy. Podobny był w tym do Juliusa barona Evoli, który pisał w swoich *Orientacjach*, że:

[...] liberalizm, następnie demokracja, później radykalizm, wreszcie komunizm i bolszewizm pojawiły się w dziejach jako kolejne stopnie tego samego zła, jako kolejne etapy przygotowujące nadejście następnych, w kompleksowym procesie upadku. Początek tego procesu znajduje się w punkcie, w którym człowiek zachodni zerwał więź z tradycją, negując wszelkie najwyższe symbole autorytetu i suwerenności, rewindykując dla siebie samego jako jednostki próżną i iluzoryczną wolność, stając się atomem, zamiast

¹² N. Gomez Davila, *Nowe scholia do tekstu implicite*, t. 2, op. cit., s. 29.

¹³ T. Gabiś, op. cit.

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ N. Gomez Davila, *Nowe scholia do tekstu implicite*, t. 2, op. cit., s. 82.

¹⁶ Ibidem, s. 88.

¹⁷ T. Gabiś, op. cit.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ N. Gomez Davila, *Nowe scholia do tekstu implicite*, t. 2, op. cit., s. 108.

²⁰ Ibidem, s. 90.

²¹ Ibidem, s. 23.

²² Ibidem, s. 17.

świadomą cząstką organicznej jedności i hierarchicznej całości. Lecz atom musi w końcu znaleźć naprzeciw siebie masę innych atomów, innych jednostek, i zostaje włączony z konieczności do królestwa liczby, czystej ilości, staje się częścią materialistycznej masy nie mającej innego Boga, jak tylko suwerenna ekonomia. Proces ten nie zatrzyma się w pół drogi. Bez Rewolucji Francuskiej i liberalizmu nie byłoby konstytucjonalizmu i demokracji, bez demokracji nie byłoby socjalizmu i demagogicznego nacjonalizmu, bez socjalistycznego przygotowania nie byłoby radykalizmu i wreszcie komunizmu²³.

Rzeczą wartą odnotowania, z uwagi na fakt, że myśl prawicy często utożsamia się z ideą narodową, jest krytyczny stosunek Nicolasa Gomeza Davila do nacjonalizmu. Kolumbijski myśliciel uznaje naród za polityczny i prawny konstrukt, sztuczny wytwór nowoczesności, uderzający zarówno w tożsamość lokalną, jak i ideę Świętego Cesarstwa²⁴. Widać tu po raz kolejny podobieństwo do myśli ewoliańskiej, nie jest więc zapewne przypadkiem, że tak jak włoski myśliciel częstokroć odwoływał się do stronnictwa gibelinów, tak Gomez Davila wygłosił kontrowersyjnie brzmiącą tezę, że w sporze gibelinów z gwelfami to ci pierwsi byli inteligentnymi obrońcami papieżstwa²⁵. Idea suwerennego narodu, tworzącego jednolite etnicznie państwo, nie była bliska Nicolasowi Gomezowi Davila. Bliski był mu chrześcijański uniwersalizm, którego średniowieczną realizacją była I Rzesza.

Nie sposób przy tym nie odnieść wrażenia, że niechęć do nacjonalizmu wynikała również ze skrajnie indywidualistycznego usposobienia odciętego od świata i żyjącego w prywatnej bibliotece filozofa. Sam Gomez Davila tłumaczył to w jeszcze inny sposób: „Podstawowy problem każdej starożytnej kolonii: problem niewolnictwa intelektualnego, drobnej tradycji, podsłachetnej duchowości, nieautentycznej cywilizacji, przymusowej i haniebnej imitacji, został rozwiązany przeze mnie z ekstremalną prostotą: katolicyzm jest moją ojczyzną”²⁶. Wychowany w duchu przywiązania do dziedzictwa katolickiej, średniowiecznej Europy, Kolumbijczyk, nie potrafiąc utożsamić się z dziedzictwem i społeczeństwem południowoamerykańskim, swoje patriotyczne uczucia przelał na wspólnotę religijną, traktując ją jako nie tylko grupę wiernych, ale również podmiot polityczny i główne źródło odniesienia dla własnej tożsamości.

²³ J. Evola, *Orientacje*, [online] <https://tradycjonalizm.net/juliussevola/orientacje.htm> [dostęp: 5.01.2018].

²⁴ M. Ayuso, *Naród i nacjonalizm. Rozważania na temat myśli Nicolasa Gomeza Davila*, [w:] *Oczyszczenie inteligencji. Nicolas Gomez Davila – myśliciel współczesny?*, red. K. Urbanek, Warszawa 2010, s. 260.

²⁵ T. Gabiś, op. cit.

²⁶ „El problema básico de toda antigua colonia: el problema de la servidumbre intelectual, de la tradición mezquina, de la espiritualidad subalterna, de la civilización inauténtica, de la imitación forzada y vergonzante, me ha sido resuelto con suma sencillez: el catolicismo es mi patria” (N. Gomez Davila, *Escolios a un texto implícito. Selección*, Bogotá 2001, s. 32).

2. Krytyka totalitaryzmu w myśli Nicolasa Gomeza Davila

Wielu spośród radykalnie konserwatywnych myślicieli XX wieku uwikłanych zostało, mniej lub bardziej, w systemy totalitarne. Nie jest to zresztą niczym dziwnym, wszak stulecie to było wiekiem totalitaryzmów. Carl Schmitt dla wielu na zawsze pozostanie po prostu „jurystą Hitlera”, Evola „superfaszystą”, Ernst Jünger pisarzem czczonym przez hitlerowców za apoteozę wojny, owych „stalowych burz”, Charles Maurras jednym z symboli kolaboracji francuskiej prawicy z nazistowskimi Niemcami, a Arthur Moeller van den Bruck twórcą pojęcia „Trzeciej Rzeszy”.

Nicolas Gomez Davila nie podzielił ich losu, co wynikało z kilku przyczyn. Istotny był rzecz jasna fakt, że mimo bycia w duchu Europejczykiem, żył i tworzył w Kolumbii, a nie w Trzeciej Rzeszy, faszystowskich Włoszech czy innym totalitarnym państwie²⁷, zaś odcięcie się od świata zewnętrznego oraz dobra sytuacja finansowa sprawiały, że nie musiał w żaden sposób angażować się politycznie. Istotą owego faktu było jednak to, że jego myśl polityczna była konsekwentnie oparta na antycznej i wczesnośredniowiecznej filozofii, w której wolność ludzka traktowana jest jako wartość wymagająca ochrony.

Kolumbijczyk krytycznie odnosił się do powstałego w wyniku rewolucji francuskiej świata demokratycznego. Był jednak święcie przekonany o tym, że w naturalny sposób przemienia się on w totalitaryzm. „Malowniczy strój rewolucjonisty – wyjaśniał Gomez Davila – niezauważalnie przybiera barwę surowego munduru policjanta”²⁸. Bierze się to stąd, że „bez hierarchicznej struktury nie można przekształcić bajkowej wolności w fakt. Liberali zawsze zbyt późno odkrywa, że ceną równości jest wszechwładne państwo”²⁹, dlatego „idee liberalne są sympatyczne. Ich konsekwencje – tragiczne”³⁰.

Ideałem państwa w ujęciu Nicolasa Gomeza Davila, jak już wspomniano, było Święte Cesarstwo, czyli uniwersalistyczny twór, będący bazą dla systemu feudalnego, świata drobnych podmiotów, wolnych miast i landów, przez swoją powszechność akceptujący różnorodną odmienność (zdaniem Kolumbijczyka taki godny szacunku świat składał się z trzech niezmiennych elementów – „wioski, zamku i klasztoru”³¹). I choć totalitaryzm to wytwór XX wieku, już w XIX stuleciu, w wyniku powstania nacjonalizmów, taki stan rzeczy był niemożliwy, czego

²⁷ Choć tutaj można było zauważyć, że (przyjmując niepoprawne według mnie założenie, że Hiszpania Franco była państwem totalitarnym) Francisco Elias de Tejada krytycznie odnosił się do niektórych aspektów rządów frankistowskich, co skutkowało fizyczną napaścią bojówkarzy Falangi na karlistowskiego myśliciela. F. Elias de Tejada Spínola, *La figura del Caudillo. Contribución al derecho público nacional-sindicalista*, Sevilla 1939, s. 334.

²⁸ N. Gomez Davila, *Escolios...*, op. cit., s. 78.

²⁹ Ibidem.

³⁰ Ibidem, s. 96.

³¹ T. Gabiś, op. cit.

najlepszym dowodem są różnice pomiędzy I a II Rzeszą. „Wiek XIX – skwitował Kolumbijczyk – nazywał imperializmem dokładne przeciwieństwo tego, co średniowiecze nazywało Imperium”³².

Utopijne, odrzucające prawo Boże systemy polityczne, tak jak w XVIII wieku rewolucja francuska, opierały się na terrorze. Okrucieństwo systemu pożera nawet samych odpowiedzialnych za jego powstanie, co doskonale widać na przykładzie najpierw jakobińskiej Francji, a następnie stalinowskiego ZSRR i Trzeciej Rzeszy (noc długich noży). Gomez Davila stwierdza, że „rewolucjonista odkrywa «prawdziwego ducha rewolucji» tylko w obliczu rewolucyjnego trybunału, który rewolucjonistę skazuje”³³. Podobnie jak wielu tradycjonalistów (na przykład Julius Evola), również kolumbijski myśliciel krytycznie odnosił się do idei historycyzmu. „«Konieczność historyczna» jest sakramentalną formułą historycyzmów rozgrzeszających zbrodnie”³⁴ – powiada reakcjonista z Bogoty, wskazując na zbrodniczy charakter wspólnej ustrojom totalitarnym wiary w to, że nieuniknione prawa historii wymagają, by dana ideologia polityczna odniosła zwycięstwo, a triumf ten może zostać osiągnięty tylko poprzez eksterminację wrogów. „Historia świata – kontynuuje myśliciel – nie jest historią postępu wolności: jest historią jej niezliczonych poronień”³⁵.

Oczywiste jest, że Nicolas Gomez Davila krytycznie odnosił się do idei komunistycznych. Sam zresztą żył w państwie, w którym oddziały radykalnej lewicy walczyły przeciwko siłom rządowym. Warto natomiast wspomnieć o ciekawym oskarżeniu, jakie Kolumbijczyk wysunął wobec nazizmu. Zdaniem myśliciela był on odpowiedzialny nie tylko za zbrodnie II wojny światowej czy eksterminację milionów ludzi, lecz również za podszycie się pod wiele „szlachetnych tematów germańskiej medytacji”, z którymi – według Kolumbijczyka – narodowy socjalizm nie miał nic wspólnego, ale swoimi zbrodniami je skompromitował³⁶. W szczególności filarem europejskiej Tradycji, ukochanym przez Nicolasa Gomeza Davilę, była filozofia Platona. Ta zaś, według popularnej narracji ukutej przez Poppera, miała być odpowiedzialna za powstanie „społeczeństwa zamkniętego”. Często też zrównuje się eugeniczne praktyki Trzeciej Rzeszy z niektórymi ideami zawartymi w *Państwie*.

3. Krytyka egalitaryzmu i społeczeństwa konsumpcyjnego

Do podstawowych założeń liberalnej demokracji należy egalitaryzm jednostek. W ujęciu Nicolasa Gomeza Davili jest to zaś jedna z przyczyn, dla których dzisiajświat pozostaje koszmarem.

³² A. Danek, *Fundamenty imperium*, [online] <http://www.legitymizm.org/fundamenty-imperium> [dostęp: 5.01.2018].

³³ N. Gomez Davila, *Escolios...*, op. cit., s. 28.

³⁴ Ibidem, s. 29.

³⁵ Ibidem, s. 92.

³⁶ Ibidem, s. 150.

„Wolność jest prawem do inności; równość jest tego prawa zaprzeczeniem”³⁷ – powiada samotnik z Bogoty. Przypomina to postawę wybitnego artysty, a zarazem monarchisty Salvadora Dalego, który w swoim *Dzienniku geniusza* deklarował, że

[...] od czasów Rewolucji Francuskiej rozpowszechnia się biedna, bzdurna i podzielana przez wszystkich opinia, że geniusze (pomijając ich dorobek twórczy) są istotami ludzkimi pod każdym względem przypominającymi (w większym lub mniejszym stopniu) zwykłych śmiertelników. Jest to opinia fałszywa. Jeżeli zaś jest fałszywa w odniesieniu do mnie, geniusza o najbogatszym w dzisiejszych czasach życiu duchowym, najprawdziwszego geniusza współczesności, jest ona tym bardziej fałszywa w odniesieniu do geniuszy, którzy ucieleśniali szczytowe osiągnięcia Renesansu, jak na przykład Rafael –geniusz otoczony niemal aureolą boskości. [...] Na moją prośbę i za zgodą wydawcy niektóre lata i dni muszą na razie pozostać nieznanne. Rządy demokratyczne nie są w stanie publikować wiadomości o rewelacyjnych odkryciach, jakie dla mnie są chlebem powszednim. Niewydane materiały ukazą się później w ośmiu kolejnych tomach pierwszej serii *Dziennika geniusza*, jeśli zaistnieją ku temu sprzyjające okoliczności; jeżeli nie – w drugiej serii, kiedy Europa powróci do swego tradycyjnego ustroju monarchicznego³⁸.

W narracji monarchistycznej system demokratyczny poprzez egalitaryzm niszczy wybitne jednostki, wpychając je w pewne ciasne schematy przyjęte przez Demos. Zarówno Nicolas Gomez Davila, jak i Salvador Dalí jako intelektualiści i tradycjoniści w równości widzieli przyczynę upadku cywilizacyjnego.

Upadek porządku hierarchicznego to bunt wobec świata tradycyjnego, świata stworzonego przez Boga. Egalitaryzm to przede wszystkim herezja, pogląd będący produktem diabelskim. „Hierarchie są niebiańskie. W piekle wszyscy są równi”³⁹ – bez cienia wątpliwości podsumowuje kolumbijski reakcjonista.

Odrzucenie Boga i jego praw na rzecz władzy ludu i prawa wyrażanego w odebranych od dekalogu ustawach, świętokradczy kult wolności, równości i braterstwa stworzyły społeczeństwo, od którego, zdaniem filozofa, należało odwrócić się plecami, a ten, kto czyni inaczej, okrywa się hańbą⁴⁰. Dzisiaj „rzecznikiem nowoczesnej duszy jest pornograf”⁴¹, wszelka kultura upadła, a ludzie ztratili jakikolwiek szacunek dla szlachetności, honoru i innych dawnych wartości. W tym straszliwym świecie, zdaniem Nicolasa Gomeza Davila, kryzys dotarł nawet w miejsce, które od wieków było depozytem Tradycji – na łono Kościoła katolickiego. „Kiedy Kościołowi nie udało się skłonić ludzi, aby praktykowali to, czego

³⁷ Ibidem, s. 122.

³⁸ S. Dalí, *Dziennik geniusza*, tłum. J. Kortas, Poznań 2016, s. 4.

³⁹ „Las jerarquías son celestes. En el Infierno todos son iguales” (N. Gomez Davila, *Escritos...*, op. cit., s. 117).

⁴⁰ T. Gabiś, op. cit.

⁴¹ Ibidem.

naucza, współczesny Kościół postanowił nauczać tego, co ludzie praktykują⁴² – stwierdza Kolumbijczyk, opisując zmiany, jakie zaszły w Kościele po Soborze Watykańskim II, w wyniku którego katolicy hierarchowie postanowili zaakceptować zachodzące w świecie zmiany, w tym demokrację (do tego czasu mocno krytykowaną przez papieży), a także zmodernizować samą wspólnotę. Ponieważ jako tradycjonalistyczny katolik nie mógł spodziewać się, by walkę o restaurację świata Tradycji podjął Kościół, jego myśl stała się skrajnie pesymistycznym oczekiwaniem na Apokalipsę, która ostatecznie zakończyłaby tę tragedię.

Podsumowanie

Demokracja jest antropoteistyczną religią. Jej zasadą jest opcja o charakterze religijnym; akt, w którym człowiek uznaje człowieka za Boga. Jej doktryną jest teologia boskiego człowieka, jej polityką urzeczywistnienie tej zasady w działaniu, w instytucjach, w dziełach [...]. Boskość, jaką demokracja nadaje człowiekowi, nie jest ani figurą retoryczną, ani poetyckim obrazem, ani wreszcie niewinną hiperbolą, lecz ściśle teologiczną definicją⁴³.

W tym jednym cytacie zawiera się cała myśl kolumbijskiego reakcjonisty. Posługując się schmittańskim językiem teologii politycznej, Nicolas Gomez Davila rysuje świat współczesny jako miejsce, w którym wszelkie wartości upadły, a demokracja i totalitaryzm, teoretycznie tak skrajnie dalekie od siebie ustroje polityczne, w rzeczywistości są konsekwentnie następującymi po sobie formami zniewolenia człowieka.

Gomez Davila nie tworzył rozwiązań problemów trapiących współczesny świat ani nie kreował wizji, jak powinien wyglądać świat w razie zwycięstwa ewentualnej „rewolucji konserwatywnej”. Po pierwsze, w swej pesymistycznej wizji nie przewidywał triumfu Tradycji, dlatego skupiał się jedynie na wskazywaniu kolejnych błędów i herezji współczesnego świata. Po drugie, bycie reakcjonistą to w rozumieniu Gomeza Davila nie bycie autorem projektów ustrojowych, lecz życie według odwiecznych, nadanych przez Boga reguł. Z tego też względu trudno wyobrazić sobie kolumbijskiego tradycjonalistę jako inspirację dla projektów politycznych czy prawnych – jego twórczość to rozpacz człowieka zmuszonego do życia w świecie, którego z całego serca nie akceptował. Stąd jego myśl może być jedynie wykorzystywana przez środowiska monarchistyczne do krytyki ustroju demokratycznego. Natomiast, w przeciwieństwie do twórczości na przykład Carla Schmitta, trudno wyobrazić sobie oparcie współczesnej myśli ustrojowej na fundamentach scholiów tradycjonalisty z Bogoty. Twórczość filozofa należy postawić

⁴² Ibidem.

⁴³ Ibidem.

raczej obok Emila Ciorana, którego prace, choć wypływające z nihilizmu, a nie katolickiego tradycjonalizmu, przedstawiają podobne egzystencjalne cierpienia intelektualisty nienawidzącego otaczającej go rzeczywistości.

CRITICISM OF THE CONTEMPORARY VISION OF THE STATE, LAW AND SOCIETY IN THE THOUGHTS OF NICOLAS GOMEZ DAVILA

ABSTRACT

Nicolas Gomez Davila was a Colombian thinker who based his philosophy on Catholic traditionalism and European Latin identity. While leading a hermit's life in the library, he wrote scholia – short notes that are reflections on the contemporary world. This world was, in his opinion, heresy and horror. In his work, he criticized liberal democracy, seeing in it a rebellion against God and the law that the Creator has established, the arrogance of a man who establishes laws not in accordance with the Decalogue, but the opinion of the majority. He regarded the power of the people as a festival of stupidity and intellectual prostitution, and what's more, a system that in a straight line leads to a transformation into totalitarianism. The egalitarian character of democracy, according to him, consistently had to lead to dictatorship and repression. Absolute power was for Colombian thinker a blow to one of the basic pillars of Latin civilization, which is freedom. The ideal of society was the early medieval feudal system, and the state – the Holy Empire. The thought of Nicolas Gomez Davila is extremely pessimistic, he does not believe in the possibility of rebuilding the world of Tradition, they are the intellectual sufferings of a monarchist and conservative Catholic, whose world has died, and even the Church, which after the Second Vatican Council did not want to fight criticism of democracy.

KEYWORDS

traditionalism, monarchism, elitism, democracy, totalitarianism

BIBLIOGRAFIA

1. Ayuso M., *Naród i nacjonalizm. Rozważania na temat myśli Nicolasa Gomeza Davila*, [w:] *Oczyszczenie inteligencji. Nicolas Gomez Davila – myśliciel współczesny?*, red. K. Urbanek, Warszawa 2010.
2. Breuer S., *Carl Schmitt im Kontext: Intellektuellenpolitik in der Weimarer Republik*, Berlin 2012.
3. Dali S., *Dziennik geniusza*, tłum. J. Kortas, Poznań 2016.
4. Danek A., *Fundamenty imperium*, [online] <http://www.legitymizm.org/fundamenty-imperium> [dostęp: 5.01.2018].
5. Elias de Tejada F., *Demokracy i chrześcijaństwo: niezwykła sprzeczność*, „Pro Fide, Rege et Lege” 2008, nr 2 (61).
6. Elías de Tejada Spínola F., *La figura del Caudillo. Contribución al derecho público nacional-sindicalista*, Sevilla 1939.
7. Evola J., *Orientacje*, [online] <https://tradycjonalizm.net/juliussevola/orientacje.htm> [dostęp: 5.01.2018].

8. Gabiś T., *Nicolas Gomez Davila*, [online] <http://www.tomaszgabis.pl/2011/07/11/nicolas-gomez-davila-2/> [dostęp: 5.01.2018].
9. Gomez Davila N., *Następne scholia do tekstu implicite*, tłum. K. Urbanek, Warszawa 2006.
10. Gomez Davila N., *Nowe scholia do tekstu implicite*, t. 1, tłum. K. Urbanek, Warszawa 2008.
11. Gomez Davila N., *Nowe scholia do tekstu implicite*, t. 2, tłum. K. Urbanek, Warszawa 2009.
12. Gomez Davila N., *Escolios a un texto implicito. Selección*, Bogota 2001.
13. Urbanek K., *Ex occidente lux II*, [w:] N. Gomez Davila, *Następne scholia do tekstu implicite*, tłum. K. Urbanek, Warszawa 2006.
14. Urbanek K., *Lux in tenebris*, [w:] N. Gomez Davila, *Nowe scholia do tekstu implicite*, t. 1, tłum. K. Urbanek, Warszawa 2008.
15. Wielomski A., *Teologia polityczna Nicolasa Gomeza Davili*, [w:] *Między sceptycyzmem a wiarą. Nicolas Gomez Davila i jego dzieło*, red. B. Obidzińska, K. Urbanek, Warszawa 2008.